

POLSKA VS. KREMLOWSKI APARAT DEZINFORMACJI. WYBORY SAMORZĄDOWE ROSYJSKIM POLIGONEM DOŚWIADCZALNYM [ANALIZA]

Za niespełna dwa miesiące odbędą się w Polsce wybory samorządowe, pierwszy w tzw. czwórboju wyborczym, jakiego będziemy doświadczać w ciągu najbliższych dwóch lat. W ciągu 3 lat, jakie upłynęły od ostatniej wizyty przy urnach wyborczych, świat był świadkiem szeregu głośnych skandali, związanych z ingerencją w przebieg kampanii wyborczych i wyniki głosowań, przy masowym i wyrafinowanym użyciu nowoczesnych narzędzi informatycznych i informacyjnych oraz za pośrednictwem cyberprzestrzeni oraz masowych mediów.

Najgłośniejsze z nich, takie jak rosyjska operacja dezinformacyjna i inspiracyjna podczas wyborów prezydenckich w USA w 2016 roku czy podczas wyborów prezydenckich w 2017 roku we Francji, utrwaliły w państwach i społeczeństwach Zachodu przekonanie, że proces wyborczy w każdym kraju świata może dzisiaj stać się obiektem wrogich działań ze strony zewnętrznych podmiotów, zakłócających jego prawidłowy przebieg oraz fałszujący jego rzeczywiste wyniki. W dobie ścisłego uzależnienia społeczeństw od technologii cyfrowej, Internetu i masowych narzędzi komunikacji, procesy polityczne i społeczne zwłaszcza w państwach demokratycznych stają się niezwykle podatne (znacznie bardziej niż działo się to np. w okresie zimnej wojny) na wszelkie próby ich zakłócania, zwłaszcza przy skoordynowanym i jednoczesnym użyciu tych narzędzi.

Najpotężniejszym graczem światowym bezwzględnie stosującym opisane metody i środki jest Rosja, wielokrotnie zidentyfikowana jako sprawca nadużyć związanych z oddziaływaniem na procesy elekcyjne. Jej głównym motywem jest sianie niezgody w społeczeństwach zachodu, w celu osłabiania wspólnoty europejskiej i transatlantyckiej, uważanej za głównego rywala Rosji. Kampanie wyborcze, z natury będące okresem wzmożonych napięć w społeczeństwach, są okazją do zastosowania takich technik w celu pogłębienia podziałów. Jednocześnie dają szansę na wzmocnienie sił politycznych oraz ugrupowań i jednostek, których aktywna działalność sprzyja strategicznym celom Rosji, a zarazem osłabienia tych, które Moskwa uznaje za szkodliwe dla jej interesów w danym kraju czy regionie. Najbardziej spektakularnym przykładem tego typu ingerencji była zakrojona na szeroką skalę operacja wspomagająca organizacje popierające wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej podczas kampanii przed referendum dot. Brexitu w 2016 roku. Ten sam model działań został zastosowany przez Rosję podczas wydarzeń związanych z tzw. referendum ws. niepodległości Katalonii 1.10.2017 roku.

Wśród krajów znajdujących się na celowniku Rosji jest bez wątpienia Polska, będąca regionalnym liderem w naszym regionie Europy. Należy założyć, że nadchodzący czwórboj wyborczy nie ujdzie jej uwadze i każdy z jego kolejnych etapów będzie nie tylko bacznie obserwowany, ale także skrupulatnie wykorzystany do realizacji strategicznych celów Kremla w Polsce oraz UE i NATO, których jesteśmy

znaczącymi uczestnikami. Wybory samorządowe, jako pierwsze po 3-letniej przerwie, będą szczególnie ważnym sprawdzianem odporności państwa i społeczeństwa na próby zewnętrznej ingerencji, jak również potencjału i skuteczności aparatu wywiadowczego i propagandowego Rosji w cyberprzestrzeni i sferze informacyjnej Polski. Władze polskie powinny zatem bardzo poważnie podejść do zabezpieczenia przebiegu kampanii oraz samego głosowania, traktując ten okres jako swoisty sprawdzian mechanizmów, procedur i narzędzi zabezpieczających przed zagrożeniami godzącymi w ich prawidłowy tok. Druga strona z całą pewnością potraktuje ten czas jako poligon doświadczalny przed wyborami do władz na szczeblu krajowym.

Zagrożenie dla wyborów samorządowych nie wynika tylko z faktu potraktowania ich jako sprawdzianu przed przyszłorocznymi kampaniami wyborczymi. Przede wszystkim, z uwagi na ich zdecentralizowaną naturę, obrona przed próbami zewnętrznej ingerencji na różnych poziomach systemu wyborczego jest dużo trudniejsza. Punktowe skoordynowane uderzenia na rozproszone i bardzo zróżnicowane jego elementy daje większe szanse powodzenia i osiągnięcia zakładanych celów przez podmioty zainteresowane konkretnym wynikiem głosowania w wybranych jednostkach samorządu. Identyfikacja takich przypadków w szczycie kampanii wyborczej i podjęcie działań neutralizacyjnych jest zadaniem o najwyższym stopniu trudności, którego realizacja może przekraczać zdolności państwa. Istnieje znaczne ryzyko, że wiele z nich może zostać niezauważonych.

Trzeba mieć także na uwadze, że wynik wyborów samorządowych będzie miał istotny wpływ na kształtowanie trendów i nastrojów wśród elektoratu przed kolejnymi ogólnokrajowymi wyborami. Ingerencja w kilku wybranych regionach lub miastach, o symbolicznym znaczeniu, może zatem wywołać efekt zmiany trendów nie tylko w innych ośrodkach ale także na poziomie ogólnokrajowym podczas wyborów w 2019 roku. Dzisiejsze zakłócanie elekcji na szczeblu samorządów przez zewnętrzne czynniki powinno być zatem postrzegane jako realne i bezpośrednie zagrożenie dla przyszłorocznych wyborów o charakterze generalnym i znaczeniu państwowym. Konsekwencje tegorocznych operacji wpływu i dezinformacji ujawnią się dopiero w przyszłości.

Wybory samorządowe, jak każde inne, są przede wszystkim momentem wzmożonych emocji społecznych oraz wzrostu napięć i podziałów celowo stymulowanych przez konkurentów politycznych w celu zwiększenia polaryzacji elektoratu wokół konkretnych haseł i programów. Rozniecanie i pogłębianie istniejących podziałów oraz kreowanie konfliktów społecznych to jeden z najważniejszych celów operacji inspiracyjnych i dezinformacyjnych związanych z manipulowaniem procesami elekcyjnymi. W przypadku wyborów lokalnych, podczas których spory toczą się wokół niezliczonej ilości zagadnień, często o bardzo ograniczonym znaczeniu i zasięgu oddziaływania, pół konfliktowym jest nieporównanie więcej niż podczas wyborów powszechnych. To tworzy idealne warunki do wielopoziomowego skłócania lokalnych społeczności. Tego typu procesy dezintegracyjne stymulowane z zewnątrz na poziomie gmin i powiatów są niezwykle trudne do kontroli z poziomu państwa. Paradoksalnie więc potencjał destrukcyjny w przypadku plebiscytów na poziomie lokalnym jest znacznie większy niż w przypadku wyborów ogólnokrajowych.

Jest to również bardzo dobra okazja do promowania i budowania kariery politycznej osób, uznawanych z uwagi na ich poglądy, cechy charakteru, lub wręcz osobiste związki z zewnętrznymi ośrodkami dyspozycji, za pożyteczne z perspektywy interesów państw trzecich, takich jak Rosja. Wsparcie ich kampanii wyborczej do samorządów różnych szczebli przy użyciu narzędzi i metod manipulacji i dezinformacji, pozwoliłoby wzmocnić znacząco ich szanse na zdobycie w przyszłości pozycji, umożliwiających aktywny udział w procesach politycznych na szczeblu państwa. Tego typu metody tzw. plasowania aktywów wywiadowczych należą do klasycznego arsenału służb specjalnych, w szczególności Rosji.

Kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi jest wreszcie sprzyjającym okresem do wzmocnienia, przy użyciu technologii inspiracji i manipulacji, tendencji i trendów w społeczeństwie,

które negatywnie wpływają na nasz odbiór w oczach państw i społeczeństw Zachodu. Rolą aparatu wywiadowczego jest nie tylko wzmacnianie i stymulowanie tych zjawisk, ale także prowadzenie zorganizowanej i skoordynowanej operacji budowania i dystrybucji spreparowanych przekazów informacyjnych skierowanych do zachodniej opinii publicznej, budujących i promujących narrację, zapewniającą negatywny odbiór zachodzących w Polsce procesów.

Podsumowując, należy poważnie liczyć się z zagrożeniem ze strony Rosji dla prawidłowego przebiegu wyborów samorządowych i poprzedzającej je kampanii wyborczej. Ryzyko wykorzystania ich do podjęcia działań dezinformacyjnych, inspiracyjnych i manipulacyjnych służących destabilizacji sytuacji społecznej i politycznej w Polsce należy ocenić jako poważne, m.in. z uwagi na ich istotną podatność na zewnętrzną ingerencję. Infrastruktura zbudowana na terenie kraju na potrzeby tegorocznych wyborów będzie stanowiła z pewnością trzon aparatu jaki zostanie użyty podczas zmagania przy urnach w przyszłym i kolejnych latach. Instytucje państwa powinny mieć świadomość, że w ciągu ostatnich 3 lat technologia i metodologia operacji dezinformacyjnych została przez Rosję i jej podobne kraje znacznie unowocześniona i udoskonalona za sprawą licznych batalii rozegranych z sukcesem na polach bitew kampanii wyborczych naszych zachodnich partnerów. Skuteczne stawienie czoła zaprawionemu w bojach rosyjskiemu aparatowi wojny informacyjnej i cybernetycznej wymaga najnowocześniejszych metod i narzędzi, a zwłaszcza pełnej mobilizacji wszelkich dostępnych zasobów. Błędem byłoby niedoceniecie zagrożeń związanych z tegorocznymi wyborami, z uwagi na ich lokalny charakter. Przede wszystkim jest to pierwszy, i dlatego szczególnie ważny, etap maratonu wyborczego. Ich lokalny charakter czyni je szczególnie podatnymi na próby ingerencji i wykorzystania do destabilizacji społeczeństwa. Cały aparat bezpieczeństwa państwa już dzisiaj powinien zostać postawiony w stan pełnej gotowości.